

RAFAŁ OPULSKI

(UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI)

PRZYCZYNY AKCEPTACJI SPOŁECZNEJ NAZIZMU  
W KONTEKŚCIE WYBRANYCH TEORII  
PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ

Zdobycie przez Adolfa Hitlera władzy zostało nazwane przez Henry'ego Kissingera „jednym z największych nieszczęść w historii świata”<sup>1</sup>. Były amerykański sekretarz stanu dodał, że gdyby nie przywódca nazistów, „zawalenie się domku z kart, jakim był stworzony w Wersalu porządek międzynarodowy, mogło przebiegać w sposób pokojowy, a co najmniej nie katastroficzny”<sup>2</sup>. Stało się jednak inaczej: 30 stycznia 1933 r. Hitler odebrał z rąk sędziwego prezydenta Hindenburga nominację na urząd kanclerski, a 6 lat później naziści pod jego przywództwem rozpoczęli jeden z najkrwawszych konfliktów zbrojnych w historii ludzkości. Po zakończeniu wojny badacze nieprzerwanie zastanawiają się nad fenomenem popularności nazistów w społeczeństwie niemieckim. Jest to obszar badań, który od dziesiątek lat fascynuje adeptów wielu dziedzin nauki. Dotyczy to nie tylko historyków, ale również politologów, socjologów, psychologów, ekonomistów, antropologów czy religioznawców. Jednym z nich jest Paul Johnson, który stwierdził, że „świadomi tego, co się dzieje, byli wszyscy Niemcy. (...) wojna Hitlera z Żydami stała się przedsięwzięciem ogólnonarodowym (...). Proces koncentracji ludności żydowskiej, odcięcia jej od reszty społeczeństwa i narzucenia kompletnie odmiennych praw, również angażował cały naród”<sup>3</sup>. Nawet jeśli przedstawiona diagnoza nie znajduje odzwierciedlenia w rze-

---

<sup>1</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, tłum. S. Głąbiński, Warszawa 1996, s. 310.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> P. Johnson, *Historia Żydów*, tłum. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków 2004, s. 482-483.

czywistości, nie zmienia to faktu, że znaczna część społeczeństwa niemieckiego popierała stworzoną przez Hitlera ideologię i działania narodowych socjalistów<sup>4</sup>.

## ZNACZENIE ADOLFA HITLERA

Adolf Hitler był sprawnym demagogiem i mówcą, który „nauczył się – jak pisze Norman Davis – modulować ton i tempo głosu; gestykulować; układać twarz w wyraz zwycięskiego uśmiechu i wściekłej furii; podbijać publiczność tak, że treść tego, co mówił, niemal przestawała mieć znaczenie. Ten talent, który wkrótce miały wspomagać światła reflektorów, głośniki i chóralne pieśni, można porównywać tylko ze zdolnościami kaznodziejów nawołujących do religijnego przebudzenia lub późniejszych supergwiazd muzyki pop, których pseudohipnotyczne przedstawienia wywołują masową histerię. Siła jego emocji odpowiadała natężeniu uczuć upokorzonego narodu. Grał na ludzkich obawach”<sup>5</sup>. Guido Knopp nazwał tę umiejętność „diabolicznym mistrzostwem w kreowaniu zbiorowej sugestii”<sup>6</sup>. Nie bez znaczenia był fakt, że do propagowania nazistowskich idei wykorzystywano radio, płyty gramofonowe, filmy dźwiękowe, magazyny ilustrowane, ulotki czy niecodzienną grafikę plakatu. Ponadto, emocjonalnym mowom Hitlera towarzyszyła oprawa, która przypominała w pełnionej funkcji zgromadzenia religijne<sup>7</sup>. Nazistowska propaganda kreowała przywódcę nazistów na zbawcę nie tylko narodu niemieckiego, ale całej zachodniej cywilizacji. Na początku słynnego filmu propagandowego *Triumpf woli* Hitler przylatuje samolotem do Niemców, aby tak jak mesjasz zstąpić z nieba do swoich wyznawców<sup>8</sup>. W wyniku oddziaływania propagandy wielu Niemców uwierzyło, że Hitler jest mężem opatrnościowym, prowadzącym kraj do lepszej, świetlanej przyszłości. W celu wyjaśnienia tego mechanizmu warto odwołać się do ustaleń psychologii społecznej. Niniejszy artykuł ma charakter wprowadzający w psychologiczne badania nad przyczynami akceptacji społecznej nazizmu ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji „ucieczki od wolności” Ericha Fromma.

---

<sup>4</sup> Świadczą o tym m.in. wyniki wyborów do Reichstagu. We wrześniu 1930 r. NSDAP otrzymała 6,4 mln głosów (107 mandatów), w lipcu 1932 r. – 13,7 mln głosów (230 mandatów), a w listopadzie 1933 r. (już jako jedyna legalnie istniejąca partia) – 92,2% głosów, co skutkowało obsadzeniem przez NSDAP wszystkich miejsc w parlamencie.

<sup>5</sup> N. Davies, *Europa*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1998, s. 1030.

<sup>6</sup> G. Knopp, *Hitler – dziedzictwo zła*, tłum. R. Turczyn, Warszawa 1999, s. 43.

<sup>7</sup> Zob. R. Opulski, *Niemiecki narodowy socjalizm jako religia polityczna. Obrzędy nazizmu i ich funkcje formacyjne*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*, red. B. Grott, Kraków 2010, s. 295-310.

<sup>8</sup> Zob. R. Sala Rose, *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, tłum. Z. Jakubowska, A. Rurarz, Warszawa 2006, s. 107-116.

ROLA AUTORYTETU W „BEHAVIORALNYM STUDIUM POSŁUSZEŃSTWA”<sup>9</sup>

Wiele eksperymentów psychologicznych udowadnia, że duża grupa badanych podporządkowuje się autorytetowi (np. eksperymentatora) także wtedy, kiedy wydawane przez niego rozkazy są sprzeczne ze zinterioryzowanymi przez nich normami moralnymi i zasadami współżycia społecznego. Udowadnia to m.in. „behavioralne studium posłuszeństwa”, które jest jednym z najbardziej interesujących eksperymentów dotyczących agresji. W eksperymencie uczestniczyło 40 osób, które odgrywały rolę „nauczycieli”. Ich zadanie polegało na dawkowaniu wstrząsów elektrycznych „uczniowi”, którego umieszczano na krześle elektrycznym. Osoby badane nie zostały poinformowane, że „ofiara” jest współpracownikiem eksperymentatora. Przedstawiono im alibi usprawiedliwiające wymierzaną przez nich karę: „nie wiemy, do jakiego stopnia karanie jest skuteczne dla procesu uczenia się (...). Chcemy odkryć, z jakim rezultatem różni ludzie będą oddziaływać jako nauczyciele na innych ludzi, a także odkryć efekty, jakie na uczenie się w takiej sytuacji wywiera aplikowanie kar. Teraz więc poproszę jednego z was, aby dzisiaj został nauczycielem, inny zaś będzie uczniem. Czy ktoś z was chce być pierwszy?”<sup>10</sup>. Po takim wstępie eksperymentator wyjaśniał, że pasy, którymi „uczeń” był przypinany do krzesła, miały utrudnić jego gwałtowne ruchy podczas stosowania wstrząsów elektrycznych. Badany miał aplikować wstrząsy elektryczne „uczniowi” za każdym razem, kiedy ten udzieli błędnej odpowiedzi. Ponadto „nauczyciel” został poinformowany, że po każdej niepoprawnej odpowiedzi zostanie wzmocniona moc generatora. Zadaniem „ucznia” było udzielanie trzech błędnych odpowiedzi w stosunku do jednej poprawnej oraz – po przekroczeniu mocy wstrząsów elektrycznych w wysokości 300 woltów – uderzenie w ścianę pomieszczenia, w którym przytworowany był do krzesła elektrycznego. Uderzenie miało być słyszane przez badanego. Od tego momentu nie pojawiały się już odpowiedzi. Jeśli „nauczyciel” nie chciał kontynuować eksperymentu, eksperymentator ponaglał go słowami: „proszę dalej”, „eksperyment wymaga, aby pan kontynuował”, „to jest niezwykle istotne, by pan kontynuował”, „nie ma pan wyboru, musi pan kontynuować”.

W raporcie sporządzonym po zakończeniu eksperymentu zarejestrowano, że osoby badane osiągały stany ekstremalnie rzadko osiągane podczas badań stosowanych w warunkach laboratoryjnych: gryźli wargi, jęczyli, wbijali paznokcie w skórę. Jednak żaden z nich nie przerwał eksperymentu przed osiągnięciem granicy 300 woltów. Jedynie pięciu odmówiło kontynuowania ekspe-

<sup>9</sup> Eksperyment ten, przeprowadzony przez Stanleya Milgrama, opisany został między innymi przez E. Fromma [w:] idem, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2005, s. 60-63.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 60.

rymentu po zaaplikowaniu „uczniowi” 300 woltów, czterech kolejnych zgodziło się na jeszcze jeden wstrząs, dwaj zatrzymali się na poziomie 330 woltów, a trzech kolejni na wyższych poziomach<sup>11</sup>. Generalnie z grupy czterdziestu badanych jedynie czternastu odmówiło dalszego uczestnictwa w eksperymencie (jednakże po przekroczeniu granicy 300 woltów), a aż 26 osób (65% badanych) kontynuowało. Jeden z obserwatorów opisał reakcję jednego z nich w następujących słowach: „Obserwowałem dojrzałego i z początku całkowicie opanowanego człowieka interesu, jak uśmiechnięty i pewny siebie wchodzi do laboratorium. W ciągu dwudziestu minut został sprowadzony do trzęsącego się i jękającego ludzkiego strzępu, który zbliżał się do punktu załamania nerwowego. Bezustannie szarpał płatek swego ucha i załamywał dłonie. W pewnym momencie przyłożył dłoń do czoła i wymamrotał: «Boże, niech to się już skończy». A jednak dalej słuchał tego, co mówił eksperymentator, i posłuszny był do końca”<sup>12</sup>. Warto dodać, że „autorytet” nie miał żadnej szczególnej władzy, żeby domagać się respektowania swoich nakazów<sup>13</sup>.

Z pewnością nie można przyjąć wniosku, że otoczenie ma przemożny wpływ na człowieka, bez względu na jego własne przekonania czy wpojone normy. Przytoczony eksperyment udowadnia jednak, że człowiek stosunkowo łatwo może zrezygnować z własnych przekonań i zasad, kiedy podda się zewnętrznemu autorytetowi. Część badaczy uważa, że taki proces zaistniał w Niemczech w okresie międzywojennym. Wykorzystując nastroje społeczne, Hitler proponował swoim słuchaczom proste wytłumaczenia. Skuteczność nazistowskiego przekazu wynikała m.in. z sytuacji ekonomicznej, ciężkich warunków pokojowych narzuconych Niemcom w Wersalu oraz szoku po przegranej wojnie. „Wchodzili w nią, jak zauważył Johnson, pewni siebie, jakby w tym właśnie momencie rozwój niemieckiej potęgi osiągał już sam szczyt. Po ogromnych poświęceniach Niemcy poniosły całkowitą klęskę. Rozpacz i gniew były nieprawdopodobnie silne, a potrzeba znalezienia winowajcy przemożna”<sup>14</sup>. Hitler ze znalezieniem winnych nie miał najmniejszych problemów. „Przegraną wojną, pisze Knopp, obarczył konto zbrodniarzy listopadowych, nędza gospodarcza oraz poniżenie narodowe były dla niego wynikiem światowego spisku. Jego przemówienia bezustannie kierowały się przeciwko wrogom «wewnętrznym», takim jak liberałowie, demokraci, marksiści”<sup>15</sup>. Najszybciej jednak ostrze nienawiści skierowane zostało przeciwko Żydom. Przywódcy NSDAP udało się przekonać znaczną część społeczeństwa, że ta grupa była odpowiedzialna za wszelkie niepowodzenia Niemiec.

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>14</sup> P. Johnson, op. cit., s. 466.

<sup>15</sup> G. Knopp, op. cit., s. 49.

## PROCES DEHUMANIZACJI „OBCEGO”

Wykorzystanie przez władzę samej konstrukcji „obcego” nie było niczym nowym w polityce. Już w opublikowanej w 1927 r. pracy *Der Begriff des Politischen*<sup>16</sup> Carl Schmitt zauważył, że kryterium polityczności jest wyznaczane przez dychotomię „wróg-przyjaciel”. Autor tego stwierdzenia podkreśla, że każde polityczne myślenie i działanie jest podejmowane względem realnego bądź potencjalnego wroga. Franciszek Ryszka, relacjonując główne założenia tej teorii, stwierdził, że powyższe przeciwstawienie wyznacza „sferę tego, co polityczne, tak jak dobro i zło określają sferę etyki, słuszność i niesłuszność – sferę moralności, piękno i brzydota – sferę estetyki, korzyść i strata – sferę ekonomii”<sup>17</sup>. Opozycja do „obcego” zawsze mobilizuje członków określonej zbiorowości i wzmacnia spistość grupy. Świat bez rozróżnienia między wrogiem a przyjacielem byłby światem bez polityki. Warto w tym kontekście przytoczyć wyniki badań byłego profesora psychologii w Akademii Wojskowej w West Point, Dave’a Grossmana. Grossman stwierdził, że osoby odpowiedzialne za szkolenie żołnierzy wprowadzają różne mechanizmy, mające na celu zwiększenie „skuteczności” swoich podwładnych<sup>18</sup>. Jest to konieczne, ponieważ człowiek posiada wrodzoną awersję do zabijania ludzi<sup>19</sup>. Przykładowo, w okresie drugiej wojny światowej podczas trenowania japońskich rekrutów stosowano klasyczną metodę Pawłowa w celu wykształcenia pożądaných reakcji. Żołnierze ćwiczyli swe umiejętności, zabijając chińskich jeńców, a po spełnieniu zadania otrzymywali najlepszy od wielu miesięcy posiłek zakrapiany *sake*. Ponadto, w podręcznikach wojskowych do dzisiaj używa się eufemizmów i metafor, które nie trak-

<sup>16</sup> Więcej na temat teorii Carla Schmitta [w:] F. Ryszka, *Polityka i wojna*, Warszawa 1975, s. 136-197.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 147.

<sup>18</sup> Wnioski wysunięte z analizy trzech konfliktów zbrojnych: bitwy pod Gettysburgiem, wojny w Korei oraz konfliktu w Wietnamie świadczą o zwiększającej się z czasem „skuteczności” żołnierzy. Po zakończeniu bitwy pod Gettysburgiem zebrano 27 tys. muszkietów, które pozostawiono na polu walki. Okazało się, że 90% z nich było naładowanych, a ponad połowa z nich była naładowana wielokrotnie (w jednym z muszkietów znaleziono 23 nieodpalone ładunki). Może to oznaczać, że żołnierze, którzy porzucali muszkiety, ginęli sami, nie strzelając w stronę przeciwnika. W efekcie, jak obliczył amerykański generał Samuel Lyman Atwood Marshall, jedynie 15-20% strzelców celowało do odsłoniętego przeciwnika i strzelało, aby zabić. Ową skuteczność udało się zwiększyć podczas konfliktu w Korei do 55%, a w Wietnamie do 90%. Zob. D. Grossman, *O zabijaniu: psychologiczny koszt kształtowania gotowości do zabijania w czasach wojny i pokoju*, tłum. D. Konowrocka, Warszawa 2010.

<sup>19</sup> Grossman, wyjaśniając ten stan rzeczy, odwołał się do koncepcji trójjedynego mózgu amerykańskiego neurofizjologa Paula MacLeana. W sytuacji zagrożenia i silnego stresu ciało nie jest pod kontrolą *neocorteksu* (najpóźniej ukształtowanej części mózgu, dzięki której człowiek dokonuje intelektualnych operacji), ale układu limbicznego i „najstarszego” gadziego mózgu, będącego poza naszą intelektualną kontrolą. Według Grossmana, owo „zezwierzęcenie” przeszkadza skutecznie zabijając wrogów, gdyż natura wyposażyla zwierzęta w hamulce umożliwiające darowanie życia pokonanemu. Zob. *ibidem*.

tują wrogów jak równorzędnego przeciwnika. Przykładowo, armie dzięki „chirurgicznym” nalotom „neutralizują siłę żywą przeciwnika”. Jest to metoda zwiększenia „skuteczności” zabijania poprzez „odczłowieczenie wroga” już na poziomie komunikatu. Odbiorcami takich przekazów są nie tylko żołnierze, ale również społeczeństwo. Celem tego procesu jest stworzenie i wzmocnienie przekonania, że „obcy” nie zasługuje na takie samo traktowanie jak „pełnoprawny” obywatel.

Wytworzenie u odbiorców przeświadczenia, że wrogowie Niemiec nie zasługują na równorzędne traktowanie, było celem propagandy nazistowskiej. Autorzy *Propagandy politycznej* zauważyli, że naziści używali „eufemizmów, aby dokonywane na zlecenie państwa grabieże, tortury, morderstwa i ludobójstwo nie wydawały się przerażające”<sup>20</sup>. „Gestapo – piszą dalej – nie wtrącało obywateli do więzienia, lecz «stosowało wobec nich areszt prewencyjny». Nie kradło cudzej własności, lecz ją «zabezpieczało». Inwazja na Polskę była «akcją polityczną», a późniejsze egzekucje na Polakach określano mianem «wzorowej akcji pacyfikacyjnej». Budynki na terenie obozów śmierci otrzymały wesołe nazwy w rodzaju Szczęśliwego Słowika, Ogrodu Różanego oraz Instytutów Kąpieli i Inhalacji”<sup>21</sup>. Kolejną taktyką propagandową było demonizacja wroga<sup>22</sup>. Naziści przedstawiali Żydów jako uosobienie wszelkiego zła. Nazywano ich „antychrystem historii świata”, „zaczynami rozkładu”, „nosicielami zarazy”, „plagą ludzkości”. Dehumanizacja Żydów na poziomie językowego komunikatu miała na celu usprawiedliwienie w oczach opinii publicznej działań nazistów w stosunku do społeczności żydowskiej. Co więcej, nazistowska propaganda nigdy nie pisała o mordowaniu czy eliminacji Żydów. Byli oni jedynie „szczególnie traktowani”, a działania władz względem tej mniejszości zmierzały ku „ostatecznemu rozwiązaniu”.

W celu wzmocnienia wspomnianego przekazu i podkreślenia dychotomii „Aryjczyk – Żyd”, „swój – obcy” czy „człowiek – zwierzę” naziści przedstawiali społeczeństwu swój rasistowski program jako oparty na „fundamentalnych prawach nauki”. Odwoływano się w tym celu do „naukowych” ustaleń Houstona Stewarda Chamberlaina czy Józefa Artura de Gobineau, którzy podkreślali, że biała rasa jest najszlachetniejszą i najbardziej zdolną do tworzenia kultury<sup>23</sup>. W świetle tej koncepcji Aryjczycy są nadludźmi, predestynowanymi do rządzenia całym światem. Postulowana przez nazistów czystość rasowa miała być osiągnięta w wyniku eliminowania „gorszych” ras, szczególnie Żydów, którzy – posiłkując się słowami Johnsona – byli traktowani przez nazistów jak „zarazki czy szczególnie niebezpieczny rodzaj pasożytów”<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> E. Aronson, A. Pratkins, *Wiek propagandy*, tłum. J. Radzicki, M. Szuster, Warszawa 2004, s. 278.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Więcej o obrazie wroga (w tym procesie demonizowania) w propagandzie politycznej [w:] U. Jarecka, *Propaganda wizualna słusznej wojny*, Warszawa 2008, s.199-243.

<sup>23</sup> Zob. J. Wieliczka-Szarek, *III Rzesza. Narodziny i zmierzch szaleństwa*, Kraków 2006, s. 11, 12, 38.

<sup>24</sup> P. Johnson, op. cit., s. 468.

„UCIECZKA OD WOLNOŚCI” ERICHA FROMMA

Cennym wzbogaceniem i uzupełnieniem dotychczasowych badań nad przyczynami akceptacji nazizmu są rozważania Erica Fromma. Istotnym momentem w życiu Fromma było nawiązanie współpracy z grupą myślicieli skupionych wokół szkoły frankfurckiej<sup>25</sup>, których szczególnie interesowało zjawisko nazizmu. Frankfurcki ośrodek wypracował m.in. koncepcję osobowości autorytarnej (sadamasochistycznej), do powstania której w znacznym stopniu przyczynił się autor *Ucieczki od wolności*. Według Fromma, analizę przyczyn poparcia nazistów należy rozpatrywać od strony popytu i podaży. „Natykamy się od razu – pisze amerykański psycholog – na dwa zagadnienia: struktury charakteru ludzi, do których hitleryzm apelował, oraz psychologicznych właściwości ideologii, które w odniesieniu do tych ludzi uczyniły ją tak skutecznym narzędziem”<sup>26</sup>. Skłonności autorytarne są ujawniane *par excellence* wówczas, kiedy po stronie podażowej pojawi się odpowiednia ideologia<sup>27</sup>. Z punktu widzenia niniejszej pracy ważniejsza jest strona popytowa analizowanego zjawiska, czyli charakterystyczna dla znacznej części Niemców osobowość autorytarna.

Osobowość autorytarna składa się z dwóch pozostających we wzajemnej relacji komponentów: sadystycznego i masochistycznego. Pierwszy z nich charakteryzuje się dążeniem do władzy i kontroli nad innymi, zwłaszcza słabszymi. Drugi – rezygnacją z własnej indywidualności poprzez podporządkowanie się siłom zewnętrznym, np. określone mu autorytetowi, ideologii czy religii<sup>28</sup>. Sadomasochistyczne jednostki dążą do uległości wobec autorytetów, ale także odczuwają permanentną potrzebę kontrolowania i władzy nad innymi. Ta pozorną sprzeczność została wyjaśniona poprzez porównanie ludzi do owiec i wilków. Z jednej strony, zdaniem Fromma, człowiek jest owcą. Większość ludzi „to podatne na wpływy póżdzieci, które chcą się wyrzec własnej woli na rzecz kogoś, kto potrafi mówić groźnym lub wystarczająco słodkim głosem, by nimi

<sup>25</sup> M.in. M. Horkheimer, H. Marcuse, T. Adorno.

<sup>26</sup> E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. i A. Ziemilscy, Warszawa 2005, s. 199.

<sup>27</sup> Zdaniem Fromma, autorem tego rodzaju ideologii była osobowość nekrofiliczna. Osobowość ta uwielbia sprawować kontrolę, ujmuje życie w sposób mechaniczny, jak gdyby wszyscy ludzie byli rzeczami, a także jest opętana pragnieniem przekształcenia organicznego w nieorganiczne. Autor *Ucieczki od wolności* nazywa nekrofilję „patologiczną perwersją, miłością i pociągami do śmierci”. Zob. E. Fromm, *Kryzys psychoanalizy*, tłum. W. Brydak, Poznań 2000, s. 216.

<sup>28</sup> Warto dodać, że do podobnych wniosków doszedł inny psychoanalityk, Otto Rank. Stwierdził on, że granicznym momentem w życiu jednostki jest chwila przyjścia na świat. Jest to wydarzenie na tyle stresogenne, że pozostawia w niej ślad, który uobecnia się poprzez jego permanentnie odczuwaną potrzebę powrotu do utraconej jedności, czyli stanu prenatalnego. Na gruncie społecznym koncepcja może wyjaśniać potrzebę jednostki do identyfikacji z grupą, a w skrajnych przypadkach – scalenia się z nią. Zob. M. Chałubiński, *Fromm*, Warszawa 2005.

rządzić<sup>29</sup>. Uwierzą oni, pisze dalej, „w każdy nonsens, o ile zostanie on przedstawiony dostatecznie energicznie i poparty siłą, bowiem są niemal ślepo posłuszni przywódcy<sup>30</sup>. Z drugiej strony człowiek jest wilkiem, który narzuca swoją wolę innym, nie licząc się z ich zdaniem. Masochizm i sadyzm są więc dwoma stronami tego samego medalu<sup>31</sup>.

Poprzez partycypację w tłumie zwolenników nazizmu jednostka o skłonnościach masochistycznych mogła poczuć się bezpiecznie i uzyskać jedność z otoczeniem. „Przerażona jednostka, pisze Fromm, szuka czegoś albo kogoś, do kogo mogłaby się przywiązać, niezdolna jest już dłużej być swoim własnym, indywidualnym «ja», desperacko usiłuje pozbyć się go i poczuć się znowu bezpieczna, zrzuciwszy to brzemień swojego «ja»<sup>32</sup>. Była to, zdaniem psychologa, „próba wtopienia się, współuczestniczenia w większej i potężniejszej całości, zewnętrznej wobec jednostki (...). Stając się częścią potęgi, uważanej za niewzruszenie silną, wieczną i urzekającą, uczestniczy się w jej mocy i chwale<sup>33</sup>. Dla analizowanej osobowości największą wartością jest władza, a oddawanie jej czci umożliwiało zaspokajanie masochistycznych skłonności. Władza wywołuje w niej „miłość, podziw i godność podporządkowania się. (...) fascynuje, nie dla szczególnych wartości, jakie może reprezentować, lecz wyłącznie dlatego, że jest władzą<sup>34</sup>. Wspomniane wyżej potrzeby nie były obce Hitlerowi<sup>35</sup>. Najwyższą władzą, której się podporządkował, były Bóg, Los, Konieczność, Historia, Natura<sup>36</sup>. Celem opisanego procesu podporządkowania się jest zrzucenie tytułowej wolności, która dla osobowości sadomasochistycznej jest zbyt dużym obciążeniem.

Skuteczne oddziaływanie wspomnianych wyżej mechanizmów wyjaśnia popularność nazistowskiej ideologii wśród znacznej części społeczeństwa niemieckiego. Do najbardziej gorliwych wyznawców nazizmu należeli drobni kupcy, rzemieślnicy oraz niżsi urzędnicy. Charakteryzowali się oni, jak pisze Fromm, „umiłowaniem siły i nienawiścią wobec słabych, małostkowością i wrogością, wyrachowaniem zarówno w uczuciach, jak i sprawach pieniężnych, a ponad wszystko ascezą. Odznaczeni się ciasnym światopoglądem, podejrze-

<sup>29</sup> E. Fromm, *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*, tłum. P. Kuropatwiński, P. Pankiewicz, Gdańsk 1991, s. 3.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> „Ten sam rodzaj charakteru obok skłonności masochistycznych przejawia z reguły całkowite ich przeciwieństwo, mianowicie skłonności sadystyczne. Różnią się one nasileniem, są mniej lub bardziej uświadamiane, a jednak nigdy ich nie brakuje”. E. Fromm, *Ucieczka...*, ed. cit., s. 145.

<sup>32</sup> E. Fromm, *Ucieczka...*, ed. cit., s. 150.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 154.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 165.

<sup>35</sup> Zob. rozdz. pt. *Agresja złośliwa: Adolf Hitler, kliniczny przykład nekrofilii*, [w:] E. Fromm, *Anatomia...*, ed. cit., s. 416-490.

<sup>36</sup> Zob. idem, *Ucieczka...*, ed. cit., s. 220.



wali i nienawidzili obcych”<sup>37</sup>. Pozostała część niemieckiego społeczeństwa, czyli klasa robotnicza oraz burżuazja, charakteryzowała się postawą rezygnacji i negacji. „Choćby obywatel niemiecki, pisze Fromm, był nawet zajadłym wrogiem zasad hitleryzmu, mając do wyboru między odosobnieniem a poczuciem przynależności do Niemiec, w większości wybrał to drugie”<sup>38</sup>. Przedstawiciele tej części niemieckiego społeczeństwa popełnili błąd polegający na rozdzieleniu zewnętrznego wizerunku Hitlera i jego rzeczywistych motywacji. „Błąd ten, pisze psycholog, spoczywa w wierze, że całkowicie destrukcyjny i zły człowiek musi na czole nosić piętno Kaina tak widoczne, by każdy mógł rozpoznać jego destrukcyjność już z daleka. Takie diabły istnieją, ale są raczej rzadko spotykane (...). Dlatego też jak długo wierzy się, że zły człowiek ma na czole rogi, nie uda się znaleźć złego człowieka”<sup>39</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Przytoczone powyżej psychologiczne teorie, w tym analiza osobowości sadomasochistycznej, stanowią istotne wzbogacenie badań dotyczących przyczyn akceptacji społecznej nazizmu. Co więcej, przywołane koncepcje można z powodzeniem stosować w analizie wszelkiej totalitarnej władzy, np. północnokoreańskiego reżimu, osieroconego w ostatnich dniach przez Kim Dzong Ila<sup>40</sup>. Teorie wypracowane na gruncie psychologii mogą wyjaśnić nie tylko pasywność północnokoreańskiego społeczeństwa, ale także zbiorową histerię, która zapanowała po śmierci „Drogiego Przywódcy”<sup>41</sup>. Zgodnie z rozpowszechnionym od dawna przekonaniem, człowiek jest *homo duplex*, którego determinują nie tylko impulsy wewnętrzne, ale również oddziaływanie społeczeństwa. Wiadać to doskonale na przykładzie społeczeństwa niemieckiego okresu międzywojnia. Immanentne, charakterystyczne dla Niemców skłonności zostały wzmocnione przez okoliczności zewnętrzne: wysokie bezrobocie, degradację ekonomiczną wielu grup społecznych, upadek dawnych autorytetów. Efektem oddziaływania tych czynników była „ucieczka od wolności” znacznej części niemieckiego społeczeństwa i masowe poparcie dla jednego z najbardziej zbrodniczych reżimów w historii ludzkości.

---

<sup>37</sup> Ibidem, s. 202.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 200-201.

<sup>39</sup> E. Fromm, *Anatomia...*, ed. cit., s. 484-485.

<sup>40</sup> *Kim Dzong Il nie żyje*. [Online]. Protokół dostępu: [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,10839495,Kim\\_Dzong\\_Il\\_zmarl\\_w\\_pociagu.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,10839495,Kim_Dzong_Il_zmarl_w_pociagu.html) [19 grudnia 2011].

<sup>41</sup> Fromm wielokrotnie podkreślał fakt, że teorie psychologiczne mogą być wykorzystywane nie tylko w analizie zachowań jednostkowych, ale również zbiorowych. Zob. E. Fromm, *Kryzys...*, ed. cit., s. 156.

## ABSTRACT

Why did the major part of Germans act in support of Hitler and his regime? The article aims to present the following social psychological experiments and theories which account for this question: the Milgram experiment on obedience to authority figures, the *process* of demoting and dehumanization of the *enemy*, the Fromm's concept of "The Fear of Freedom".

## BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA (ERICH FROMM)

1. *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2005.
2. *Kryzys psychoanalizy. Szkice o Freudzie, Marksie i psychologii społecznej*, tłum. W. Brydak, Poznań 2000.
3. *Ucieczka od wolności*, tłum. O. i A. Ziemilscy, Warszawa 2005.
4. *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*, tłum. P. Kuropatwiński, P. Pankiewicz, Gdańsk 1991.

## BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

1. Aronson E., Pratkanis A., *Wiek propagandy*, tłum. J. Radzicki, M. Szuster, Warszawa 2004.
2. Chałubiński M., *Fromm*, Warszawa 2005.
3. Davies N., *Europa*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1998.
4. Grossman D., *O zabijaniu: psychologiczny koszt kształtowania gotowości do zabijania w czasach wojny i pokoju*, tłum. D. Konowrocka, Warszawa 2010.
5. Jarecka U., *Propaganda wizualna słusznej wojny*, Warszawa 2008.
6. Johnson P., *Historia Żydów*, tłum. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków 2004.
7. Kissinger H., *Dyplomacja*, tłum. S. Głąbiński, Warszawa 1996.
8. Knopp G., *Hitler – dziedzictwo zła*, tłum. R. Turczyn, Warszawa 1999.
9. Opulski R., *Niemiecki narodowy socjalizm jako religia polityczna. Obrzędy nazizmu i ich funkcje formacyjne*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*, red. B. Grott, Kraków 2010.
10. Ryszka F., *Polityka i wojna*, Warszawa 1975.
11. Sala Rose R., *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, tłum. Z. Jakubowska, A. Rurarz, Warszawa 2006.
12. Wieliczka-Szarek J., *III Rzesza. Narodziny i zmierzch szaleństwa*, Kraków 2006.